

**Cześć!**

Przez ostatnie dwa lata na każdym koncercie KSU na swoich plakatach mamy logo „Muzyka Przeciwko Rasizmowi” – czasem się zdarza, że organizatorzy robią własne plakaty, wtedy dając nasze logo podajemy też, że chcemy żeby obok umieszczali znak „MPR”. Czasem nie zamieszczają, ale ja sama zawsze o to wyraźnie proszę.

Poglądami zawsze byłam z Wami, „Siczka” również wyraża podobną postawę wobec problemu rasizmu, nienawiści i przemocy. Nasze społeczeństwo wiele przeszło i trzeba zadbać o pozytywne relacje – zwłaszcza wśród młodych ludzi, którzy niestety nie znają na tyle prawdziwej historii, by nie można ich było łatwo omamić kultem siły... Znam te wszystkie psychomanipulacje i prawdziwe motywy, które od wieków kierują ludźmi, by mieć władzę nad innymi. Trzeba im to uświadomić, że to jest złe, że to pozeranie własnego ogona.

Ta nienawiść z pokolenia na pokolenie, nietolerancja, religijny ciemnogród ubezwłasnowolnionych sługusów pseudoreligii. Jak mnie to boli... Boli mnie zawsze wtedy, gdy ludzie krzywdzą się nawzajem, niszczą, zabijają. Chcemy z „Siczka” w naszej działalności przekonywać wszystkich, którzy się wahają, że to od nas zależy, czy w końcu staniemy się ludźmi – czy damy się zmanipulować przez tych, którzy swoje człowieczeństwo budują na trupach bliźnich...

Pozdrawiam

**AGNIESZKA „AGRAWKA” OSTROWSKA**  
(w imieniu zespołu KSU)

\*\*\*

**Szanowna Redakcjo!**

Na wstępie pozwolę sobie zacytować fragment wspomnianego artykułu Tanny Jakubowicz-Mount „Prawdziwe przesłanie dybuka” w listopadowych „Charakterach”: „(...) Moc ideologii faszystowskiej, która w czasie kryzysu wczesnych lat 30. XX wieku skutecznie uwiodła Niemców, teraz w czasie kryzysu ekonomicznego i bezrobocia oraz kryzysu duchowego w Polsce uwodzi tysiące młodych Polaków”. Nowa brunatna fala kieruje swoje działania przeciw mniejszościom narodowym, grupom etnicznym i wyznaniowym, a w szczególności przeciwko społeczeństwu żydowskiemu. Zaniepokojona tym nasilającym się zjawiskiem postanowiłam zorganizować młodych ludzi, chętnych do działań na rzecz polepszenia i uzdrawiania chorych relacji między ludźmi, którzy nie wiedzieć czemu są wrogo do siebie nastawieni. Zastanawiałam się, skąd biorą się takie antagonizmy i gdzie leży przyczyna nienawiści, jaką młodzi ludzie kierują przeciwko narodowi żydowskiemu. Moim zdaniem, wynikać to może z utartych przekonań i przesądów przekazywanych z pokolenia na pokolenie, bez zastanawiania się o ich zasadność. Przecież lwia część tych młodych zbuntowanych ludzi nawet nigdy nie miała styczności z żadnym obywatelem żydowskim, nie mówiąc już o poznaniu rabina czy bicia w synagodze; nie znając religii, tradycji, nie wiedząc jak wygląda codzienne życie przeciętnego Żyda, wyrażają swoją niechęć. Moją ideą jest właśnie takie działanie, aby wyjść do tych ludzi z propozycją bezpośrednich spotkań i kontaktów, aby sami mogli się przekonać kim jesteśmy. Realizując ten pomysł zorganizowałam wraz z uczniem jednego z wrocławskich liceów – Mateuszem Słoboszewskim – pierwsze takie spotkanie z rabinem Wrocławia i Śląska Yitzchakiem Rapoportem, na które zaprosiliśmy młodzież jednego z wrocławskich li-

ceów. Spotkanie odbyło się w Sali Modlitw synagogi Pod Białym Bocianem. Każdy z uczestników przyznał, że jest to pierwszy tak bliski kontakt i pierwszy raz widzieli, jak wygląda miejsce, w którym modlą się Żydzi. Nie kryli swojego zaskoczenia skromnością wnętrza i normalnością – jeśli można użyć tu tego określenia – osoby rabina. W planach są następne spotkania, w czasie których uczniowie będą stopniowo zapoznawali się z fundamentami religii i tradycji żydowskiej. Tego typu spotkania chciałabym również przenieść na tereny, gdzie szanse na zapoznanie się z kulturą żydowską są dużo mniejsze. Mam nadzieję, że w swoim działaniu nie będę osamotniona i będę mogła liczyć na współpracę różnych organizacji działających w tym samym kierunku. W najbliższym czasie chciałabym skontaktować się z Towarzystwem Polsko-Izraelskim Nadzieja-Hatikhah, mając nadzieję na cenne wskazówki. Nie mam dużego doświadczenia w tego typu działaniach i każde wsparcie będzie dla mnie bardzo pomocne.

Pozdrawiam serdecznie!

**GRAŻYNA ESTERA KAFKA**

\*\*\*

**Witam**

Zainspirowany artykułem, który przeczytałem w „Przeglądzie”, postanowiłem zwrócić się do Stowarzyszenia z pytaniem, czy istnieje możliwość uzyskania pomocy stowarzyszenia w zorganizowaniu wystawy pod nazwą: „Tolerancja Tak – Holokaust Nie”.

Przebywam obecnie w Zakładzie Karnym w Rzeszowie, ze względu na moje zainteresowania staram się mimo to w miarę skromnych możliwości szerzyć idee tolerancji wśród osadzonych. Korzystając z przychylności Dyrekcji Zakładu, która pomaga nam w realizacji wszelkich programów, które mają na celu resocjalizację, miałem możliwość wraz z innymi osadzonymi wziąć udział w pracach Programu „Mabel”. Był to projekt realizowany ze środków Unii Europejskiej, w którym wzięły udział zakłady karne ze Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, Bułgarii, Irlandii, Norwegii i Polski (Zakład Karny w Rzeszowie). Celem programu było między innymi mobilizowanie osadzonych do samokształcenia oraz realizowania swoich zainteresowań.

W ramach tego typu projektu wydawane były coroczne zeszyty zawierające informacje o realizacji projektu oraz prace osadzonych ze wszystkich zakładów karnych biorących udział w programie. W zeszycie „Open doors – experiences” ukazały się dwie moje prace, jedna pt. „Słowo o tolerancji”, traktująca o tragedii Holokaustu i konieczności zachowania wszelkimi możliwymi środkami i sposobami pamięci o tym strasznym okresie. O potrzebie szerzenia w dzisiejszych społeczeństwach wartości uniwersalnych i przypominania, że „piekło nazizmu, piekło Auschwitz nie mogą się nigdy powtórzyć” (pozwalam sobie przesłać go w załączeniu). Druga praca dotyczyła tragedii, która dotknęła ofiar tsunami.

Obecnie Zakład Karny w Rzeszowie jest liderem projektu o nazwie „Roots – Korzenie”, w projekcie tym biorą udział zakłady karne z Litwy i Estonii.

„Zasadniczym celem projektu jest poznanie tradycji i kultury innych narodów, nauczenie uczestników umiejętności współżycia z innymi, wpojenie zasad tolerancji i wyrozumiałości...”

Ja postanowiłem w ramach udziału w projekcie „Roots” przygotować wystawę pokazującą, do czego może prowadzić brak tolerancji. Nawiązałem kontakt z Instytutem Yad Vashem

w Jerozolimie. Z informacji, którą otrzymałem, wynika, że Instytut udzieli mi pomocy w przygotowaniu ww. wystawy.



Zamierzeniem moim jest pokazanie problemu nietolerancji, rasizmu, pogardy dla życia ludzkiego w czasach II wojny oraz w czasach nam współczesnych. Wystawą tą chciałabym przypomnieć o tym, że nienawiść, chęć panowania jednej rasy ludzkiej nad inną prowadzą do tragedii, która dotknęła narody świata w czasie II wojny światowej. Każda jest porażką ludzkości, każdy konflikt rujnuje, a nie buduje, każdy przejaw nietolerancji musi być napiętnowany, nie może być przyzwolenia na rasizm, na poniżanie człowieka przez człowieka.

Wiedząc o tym, że świat dnia dzisiejszego nie jest wolny od przejawów nietolerancji, rasizmu pragnę też w czasie tej wystawy pokazać obecne oblicze społeczeństw, które nie zawsze chcą lub nie potrafią wyzbyć się uprzedzeń rasowych.

Wiem, że losy Żydów i Polaków są bardzo zbliżone, oba te narody przeszły przez gehennę zbrodni popełnionych przez hitlerowców w czasie II wojny światowej. Wiem też, że pamięć o tym należy pielegnować, szczególnie w tych czasach, gdy odradza się w różnych społeczeństwach nienawiść rasowa, brak poszanowania innego stylu życia czy wiary.

Wracając do prośby o pomoc z początku mojego listu, chciałabym tą wystawą pokazać, jak brak tolerancji w szerokim tego słowa znaczeniu może doprowadzić do tragedii wyniszczającej narody, ich dobra materialne i kulturalne. Poszukuję plakatów, zdjęć w dużych formatach przedstawiających tragedię Holokaustu, a także przejawy braku tolerancji, zachowań rasistowskich i faszystowskich w czasach nam współczesnych.

Ponieważ też prowadzę bibliotekę, poszukuję książek, broszur, czasopism traktujących o odradzeniu się faszyzmu i nazizmu wśród społeczeństw oraz o konieczności walki z tą tendencją.

Kończąc mój list, proszę Stowarzyszenie o pomoc (w miarę możliwości) w realizacji wyżej wymienionych zadań. Może posiadają Państwo archiwalne numery Waszego pisma lub fotografie, które mógłbym wykorzystać w czasie wystawy. Za ich udostępnienie byłbym wdzięczny.

Kończąc pragnę życzyć Państwu sukcesów w Waszej działalności, jakże trudnej.

Z wyrazami szacunku

**PIOTR CHMIEL**

\*\*\*

**Sława!**

Nazywam się Krzysiek i jestem Neopaganinem odwołującym się do Wiary Przodków, a jednocześnie – jak wielu współwyznawców – wrogo usposobionym do wszelkich ideologii totalitarnych, w tym nazizmu i komunizmu. Nie toleruję nienawiści rasowej czy narodowościowej, a nawet zwykłego klasyfikowania „wartości” człowieka według jego pochodzenia. Zawsze podziwiałem polskich partyzantów czy niemieckich Edelweisspiraten (przeciwników hitleryzmu, którzy bili się z nazistami nawet w czasie II wojny światowej) (vide: Detlef J. K. Paukert „Życie w III Rzeszy – młodzież za czy przeciw nacjonalizmowi”, „NIGDY WIĘCEJ” nr 2, 1996 – dop. red.), a także takie osoby, jak Martin Luther King, Nelson Mandela czy Mahatma



Gandhi. Tym większą przykrość sprawił mi fragment jednego z zamieszczonych u Was artykułów, którego autorem jest pan Jakub Rzekanowski

([http://www.nigdywiecej.prh.pl/archiwum/www\\_nazizm.php](http://www.nigdywiecej.prh.pl/archiwum/www_nazizm.php)): „Problem w tym, że wszystkie skrajnie prawicowe przestrzenie w Internecie, i te soft czy light, i te zdecydowanie hard, świetnie się uzupełniają, tworząc jedną całość – kompletny serwis dla obrońców białej rasy, w którym jest wszystko: polityka, ideologia, pseudonauka, styl życia, muzyka, religia. Dzięki tej brunatnej sieci różne środowiska skrajnej prawicy – narodowcy, skini, neopoganie, zdeklarowani naziści przenikają się wzajemnie”. Pragnę Wam przypomnieć, że Neopogaństwo jako takie nie jest ruchem politycznym, tylko RELIGIJNYM. To, że przyznają się do niego również ekstremiści, totalitariści i inni idioci, niczego tu nie zmienia – równie chętnie powołują się oni np. na Katolicyzm, Prawosławie czy Anglikanizm (vide **Ku-Klux-Klan**). W każdej religii znajdują się wyznawcy normalni i nienormalni, tolerancyjni i ksenofobiczni, porządni i podli. Gdybyście napisali coś takiego o Katolikach, już dawno mielibyście proces – jestem o tym przekonany. Jako Neopoganiń wiem jednak, że moja religia nie jest zbyt popularna, więc pragnę Wam życzliwie przedstawić, jak sprawa wygląda. Co by tu nie mówić, popieram Waszą działalność w zwalczaniu brunatnego – faszystowskiego, nazistowskiego i rasistowskiego tałatajstwa, które kala i wypacza mój Kraj, Naród i Wiarę. Sam ostro tępię rozmaitych debili, którzy wycierają swe brudne faszystowskie gęby MOJĄ RELIGIĄ, do czego nie mają prawa (mam nadzieję, że Bogowie ich za to kiedyś ukarzą jako świętokradców i łajdaków; jeśli nie w tym życiu, to po śmierci).

Pragnę Was poinformować, że wśród Neopogan jest więcej antynazistów, wliczając w to zarówno ruchy rekonstrukcyjne (np. w Rodzimowierstwie Słowiańskim), do brym przykładem będzie Rodzimy Kościół Polski, <http://www.rkp.pl>, który jest otwarty dla wszystkich ludzi, niezależnie od ich pochodzenia i otwarcie potępia rasizm i inne uprzedzenia czy czeska Rodna Vira (<http://rodna-vira.wz.cz/>); w wierze Celtów – Paganachd (<http://paganachd.com>), podobne zasady; w wierze Wikingów – The Troth (<http://www.thetroth.org>), jak i typowo NEOpogańskie nurty typu Wicca (<http://www.wicca.pl>, <http://www.witchvox.com>) czy Neodruidyzm; te drugie są ex definitio uniwersalistyczne i nikogo nie dziwi np. widok Druida Azjaty czy Wikkanki/Wikkanina o czarnym kolorze skóry (nie mówiąc już o Żydach, którzy ze względu na Kabałę mają bardzo blisko do Wicca). Istnieją też takie inicjatywy, jak Heathens Against Hate (<http://home.earthlink.net/~wodensharrow/hah.html>) czy CAORANN (<http://bandia.net/caorann/>), Celts Against Oppression, Racism and Neo-Nazism). Nawet lekko volkistowskie grupy typu Asatru Alliance (<http://www.asatru.org>) potępiają nazizm, rasizm i ksenofobię. Nieliczne wyjątki to wspomniane przez Was grupy typu **NS Zadruga** czy **Niklot**, a także niemieckie towarzystwo **AG GGG** (potępiane zresztą przez innych niemieckich Neopogan). Jak już wspomniałem – w każdej religii znajdują się debile, którzy będą wycierać sobie nią swoje brudne faszystowskie gęby, ale to nie powód, aby atakować całą wiarę.

Neopogaństwo to łagodna religia, której esencją jest oddawanie czci Naturze i Harmonii, między ludźmi nawzajem oraz między ludźmi a innymi częściami Natury. Dla Neopogana wszystko jest święte, więc dla porządnego wyznawcy jednej ze wspomnianych wiar nie ma mowy o nienawiści.

Rozumiem, że przytoczony przeze mnie wers Waszego artykułu powstał na zasadzie skrótu myślowego; że autor nie miał nic złego na myśli, że chodziło mu o tych debilnych neofaszystów czy neonazistów, którzy uważają się za Neopogan. Jeśli tak jest, to prosiłbym o poprawienie tego fragmentu w Internetowej wersji tego artykułu.

Sława Bogom, Sława Ludziom Wszystkich Ras!!!

**KRZYSZTOF SOBOLEWSKI,**  
„Własnowierca”

\*\*\*

**Witam**

Właśnie przeczytałam artykuł „Wietnamczycy w Polsce”. W 100% zgadzam się z jego treścią. Wiem dobrze, jak trudno żyje się Wietnamczykom nad Wisłą. Znam wielu ludzi z tego kraju. Wiem, że są dobrymi i uczciwymi ludźmi. Ja sama jestem związana z jednym z nich. Niestety, nie ma go już w Polsce. Dwa lata temu został zmuszony do powrotu do swojej ojczyzny. Tu w Polsce zostawił małe dziecko. Córkę, która miała wtedy półtora roku. Teraz został nam tylko kontakt przez Internet, telefon... Mam nadzieję, że kiedyś uda mi się jeszcze z nim spotkać w realu. Ale wiem, że nie będzie to na pewno w Polsce. Nasze urzędy są bezduszne. Urzędnicy wrzucają wszystkie sprawy do jednego worka, nie ma indywidualnego podejścia do sprawy. Mam nadzieję, że kiedyś się to zmieni.

**LIDKA**

(imię i nazwisko znane redakcji – dop. red.)

\*\*\*

**Witam**

Ze mną było tak. Jestem od kilku ładnych lat członkiem ZHP. Podczas rozmów z jednym z drużynowych dowiedziałem się, że jacyś łysi z pochodniami przerwali im zbiórki. Postanowiłem poszukać na necie informacji, któż to mógł być. Dzięki stronie „Wikipedia” dotarłem na stronę **Krew i Honor...** i się przeraziłem. Sądziłem, że nienawiść na taką skalę, faszyzm – skończyły się wraz z 1945 rokiem... Poszukałem, poszperałem i trafiłem na strony, o jakich mi się nie śniło w najgorszych snach – poradniki jak okaleczać, zabijać, jak wykonywać broń domowymi sposobami, co robić ze zwłokami, deklaracje ideowe mówiące o jedynej prawdziwej „Białej Rasie”, o nienawiści do innych ludzi tylko z powodu koloru skóry, wyznania czy nawet ubioru. I na szczęście trafiłem na Waszą stronę. Razem z Wami chcę powiedzieć NIGDY WIĘCEJ! Mieszkam na Górnym Śląsku, jeśli mogę jakoś pomóc, proszę o kontakt. Póki co, zaczynam zbierać informacje o grupach działających w pobliżu mnie.

Pozdrawiam

„MLECO”

(imię i nazwisko znane redakcji – dop. red.)

\*\*\*

**Witam**

Jestem mieszkańcem nadmorskiego miasteczka Darłowo, w którym od niemal 10 lat organizowany jest Zlot Historycznych Pojazdów Wojskowych. Początki tej imprezy były cał-

kiem fajne i z miłą chęcią odwiedzałem teren Zlotu. Od paru lat ta sytuacja niestety uległa zmianie – nie dość, że po terenie Zlotu kręci się mnóstwo typów w mundurach ze swastykami i innymi symbolami nazistowskimi, to na wielu z licznych bazarów bez problemu można sobie kupić opaskę ze swastyką, koszulki z emblematami **SS** i inne tego typu gadzety. Czy to jest w ogóle legalne?! Policja raczej nie reaguje – woli ścigać za picie piwa na ławce w parku... Piszę do Was, bo mnie to cholernie razi, że w kraju tak zniszczonym przez tę ideologię dzieje się takie rzeczy.

Pozdrawiam.

**ZBIGNIEW BARANKIEWICZ**

\*\*\*

**Drogi Rafale**

Miło słyszeć, że w Polsce podejmowane są kroki, by walczyć z uprzedzeniami i niedemokratycznymi działaniami **Prawa i Sprawiedliwości**.

Jestem dwudziestoletnim studentem biochemii z Islandii. Od półtora roku jestem w związku ze wspaniałą polską dziewczyną. Sprawiała, że przyjechałem do Polski i spodobało mi się tutaj. Ale jest jedna rzecz, która najmocniej mnie irytowała: ludzie, generalnie, wydają się zdominowani przez Kościół katolicki; to coś, czego nigdy wcześniej nie widziałem w Europie Wschodniej ani w ogóle w Europie. Ludzie wydają się opętani przez religię i religijne tradycje, co wydaje się dla nich dobre, lecz z drugiej strony ten fundamentalizm rzutuje na ich tolerancję. Jezus powiedział: „Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego”. Jezus był prawdopodobnie najbardziej tolerancyjną osobą, jaką ta Ziemia widziała. Nie dyskryminował ludzi z powodu koloru skóry, religii – plemiona całego świata były jego dziećmi. Podobno radiostacją **Radio Maryja** mówi o Żydach jako pładze – lecz Jezus sam był Żydem – i pokazuje brak szacunku ze strony milionów Polaków wobec ludzi pochodzenia żydowskiego. Myślę, że **Roman Giertych** powinien przeczytać Biblię nieco uważniej, aby zobaczyć, że przekonania **LPR** o wyższości Polaków nad innymi narodami – ksenofobia, homofobia i antysemityzm – nie zawierają się w doktrynie Jezusa Chrystusa.

Lech Wałęsa wystąpił w 1980 roku przeciwko komunistycznemu reżimowi. Walczył o prawa człowieka, co zakończyło się zwycięstwem w 1990 roku. Smutno jest zobaczyć, że kraj, który ucierpiał z powodu niewystarczających praw człowieka, wyrządza tę samą krzywdę homoseksualistom i lesbijkom. To jest kompletny paradoks. Dlaczego polski rząd nie robi tego samego, co czeski rząd, który teraz tak wiele czyni dla mniejszości i ludzi o odmiennej orientacji seksualnej? Dlaczego, kiedy przychodzi do zmierzenia się z tą kwestią, Polska jest jak samotna wyspa na oceanie? Republika Czeska także była krajem komunistycznym – dlaczego teraz czyni tak wiele w promowaniu praw człowieka i tolerancji? Czy to wszystko z powodu religii? W statystykach 95% ludzi w Polsce uważa siebie za katolików (75% za katolików praktykujących), w Republice Czeskiej 60% uważa siebie za ateistów lub agnostyków, tylko 28% uważa siebie za katolików... Czy to, co się dzieje, potwierdza współzależność religii i tolerancji?

Z pozdrowieniami

**JOHANN GRÉTAR KRÖYER GIZURARSON**  
Reykjavik, Islandia